Cena egz. 15 gr.

KRAKÓW ul. Św. Anny 12

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 7 lutego 1934 roku. | Nr. 37

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Poważna sytuacja we Francji

Dni gabinetu Daladier'a policzone.

PARYŻ, 6.2. Wczoraj wieczorem tłum byłych **kombatantów usiłował trzykrotnie wtargnąć do ministrestwa** spraw wewnętrznych. Akcją policji kierował osobiście nowy prefekt Bonnefoy - Sibour. Pierwszy atak odparty był u wejścia do gmachu na placu Beauveau.

Oddziały policji konnej rozproszyły manifestantów, którzy zebrali się ponownie i usiłowali przerwać kordon policji. Byli kombatanci zgromadzili się nieco później w pobliżu grobu Nieznanego Żołnierza, skąd usiłowali przedostać się przed gmach ministerstwa spraw wewnętrznych. Policja, która otrzymała posiłki, **odparła manifestantów.** Kilku policjantów, oraz inwalida wojenny, deputowany Scapini, odnieśli lekkie obrażenia.

Tłum niejednokrotnie przybierał postawę niezwykle groźną. **Kilkunastu policjantów ściągnięto z koni. Poszarpanie** przez policję **sztandaru „Krzyża Ognistego"** wywołało **wielki wzburzenie.** Przewodniczący tej organizacji zwrócił się listownie do prezydenta Republiki Lebruna z ostrym protestem przeciwko postępowaniu policji. Atmosfera w dalszym ciągu jest niezwykle naprężona.

PARYŻ, 6.2. (Tel. wł.). **Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych wyrażono votum zaufania Daladierowi 300 głosami przeciwko 217.**

Obrady dzisiejsze są bardzo burzliwe i często przerywane.

Na sali śpiewano Marsyljankę oraz międzynarodówkę komunistyczną.

Na ulicach powtarzają się demonstracje, przyczem nastrój jest bardzo podniecony.

O godzinie 10 wiecz. obrady parlamentu trwają w dalszym ciągu.

W kołach politycznych panuje powszechne przekonanie, że dni urzędowania Daladiera na stanowisku premjera są policzone.

Przed nawiązaniem oficjalnych rokowań

polsko-angielskich.

WARSZAWA, 6.2. PAT. Bawiący w Warszawie od kilku dni przedstawiciel brytyjskiego departamentu handlu zamorskiego pp. Mullins i Lyal przeprowadzili już **rozmowy informacyjne** z przedstawicielami przemysłu chemicznego elektro - techniczne, hutniczego, cukrowniczego, włókienniczego, bekonowego oraz z organizacjami kupieckiemi i rzemieślniczemi.

W dniu dzisiejszym odbyła się generalna konferencja, na której zreasumowano wyniki przeprowadzonych rozmów. Delegaci angielscy wyrazili swe **zadowolenie** z technicznego przygotowania konferencji i przebiegu rozmów, co pozwoliło im zapoznać się z całokształtem interesujących ich zagadnień. W dniu jutrzejszym goście angielscy wyjeżdżają spowrotem do Anglji, gdzie złożą sprawozdanie z wyniku swej podróży do Polski. Po zapoznaniu się strony angielskiej ze sprawozdaniem pp. Mullinsa i Lyal'a można się będzie **spodziewać nawiązania oficjalnych rokowań polsko-angiel. na temat nowej umowy handl.**

Dziś w numerze:

Zacięta bójka studentów

POLSKICH I ŻYDOWSKICH.

WARSZAWA, 6.2. — Żydowska agencja telegraficzna donosi ze Lwowa o walkach, jakie się wywiązały między narodową młodzieżą polską, a młodzieżą żydowską na politechnice lwowskiej. Walka trwała blisko trzy kwadranse. Studenci żydowscy zabarykadowali drzwi i okna sali, w której odbywali zebranie. Narodowa młodzież polska szturmowała do tej sali. Podczas bójki używano lasek, cegieł, kastetów i połamanych ławek.

Bójka była niezmiernie zacięta tak, że kilku rannych z obu stron musiało opatrzeć pogotowie ratunkowe. Salę, w której odbywało się zebranie studentów żydów politechniki, zupełnie zdemolowano.

Projekt ustawy

O UBEZPIECZENIU ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

WARSZAWA, 6.2. PAT. W dniu dzisiejszym złożono do Sejmu uchwalony przez Radę ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci.

Generalna debata nad budżetem

na posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 6.2. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejm przystąpił do dalszej dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym. Pierwszy przemawiał przedstawiciel Klubu ukraińskiego **poseł Lewiński. Nawiązując do przemówienie premjera Jędrzejewicza, który podkreślił m. in.: że stosunki polsko - ukraińskie są wynikiem błędów popełnionych** przez obie strony, że czas przystąpić do **odprężenia.** Poseł Lewicki zaznaczył, że klub ukraiński przyjmuje oświadczenie premjera do wiadomości. Kończąc swe wywody, mówca oświadczył, co następuje: Polska jest silnem państwem, uzyskała duże sukcesy w polityce zagranicznej i uważamy, że chwila ta jest właśnie wskazana, aby Polska zajęła się sprawą ukraińską i załatwiła ją zgodnie z wolą obu zainteresowanych narodów, gdyż od tego załatwienia zależą losy Europy Wschodniej. **Poseł Tempka** (Ch. D.) **poddał krytyce posunięcia rządu w dziedzinie wewnętrznej i gospodarczej**, zwrócił uwagę, że w armji polskiej dzieje się dobrze i wyraził życzenie, aby tak samo było w całem państwie. W obecnej sytuacji **klub Ch. D. nie może głosować za budżetem.** Przedstawiciel klubu niemieckiego **poseł Franz** poddał krytyce postępowanie z ludnością niemiecką, a następnie oświadczył, że ludność ta spodziewa się, że po zawarciu paktu o nieagresji między Polską i Niemcami nastąpi również porozumienie między pol-kim a niemieckim narodem. Co do konstytucji — oświadcza dalej poseł Franz — to zawsze staliśmy na gruncie konstytucji i tak samo dziś **ludność niemiecka w Polsce opierać się będzie na nowej konstytucji, mimo braków jakie wykazuje.**

Poseł Thon (klub żyd.) omawia sprawę paktu o nieagresji między Polską a Niemcami a następnie a następnie wysuwa szereg postulatów imieniem żydostwa.

Po przemówieniach posłów Lewina, Jeremicza i Malczaka dyskusję generalną wyczerpano i przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Po referacie posła Czumy **przyjęto bez dyskusji preliminarz budżetowy P. Prezydenta R. P.** Budżet Sejmu i Senatu referował poseł Wierzbicki. W dyskusji przemawiał poseł **Czetwertyński. Następnie poseł Czuma** zreferował budżet kontroli państwowej, a poseł Walewski budżet M.S.Z.

WARSZAWA, 6.2. PAT. Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu pierwszy w dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos poseł **Stanisław Stroński.** Poseł Stroński omówił stosunki polsko - niemieckie i zawartą umowę. Dalej poseł Stroński omówił sprawę Gdańska, wyrażając radość z powodu spokojnego układania się tych stosunków, zwraca jednak uwagę na pewne przesunięcia w pojęciach politycznych, jakie daje się w Gdańsku zaobserwować. **Polska nie może dopuścić, aby Gdańsk miał uważać się za część III Rzeszy,** oczekującej tylko chwili połączenia się z całością. Bezpośrednie porozumiewanie się Polski z Gdańskiem nie może pociągnąć za sobą zmiany ustosunkowania się Gdańska do Ligi N., która jest jego opiekunka

Poćwiartowane zwłoki kobiety

rozrzucone po parkach Lwowa.

W ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych ujawniona została w parku Kilińskiego we Lwowie **potworna zbrodnia**, przypominająca żywo bestjalskie czyny upiora z Dusseldorfu.

Robotnik Jan Czyż, wchodząc po zboczu wzgórza, celem nakopania piasku, którym posypywał chodniki, zauważył ze zdziwieniem **rozsypane na śniegu, wśród krzaków, kawały zamarzłego mięsa.**

Po bliższem przypatrzeniu się stwierdził z przerażeniem, **że jest to porąbane ciało ludzkie.**

Zaalarmowana policja zawiadomiła natychmiast prokuraturę. O godz. 15 na miejscu zjawiła się komisja, która stwierdziła, że **rozrzucone członki w liczbie 12 są częścią tułowia kobiety z trzema kawałkami żeber i jednym kawałkiem kręgosłupa. Głowy, nóg i rąk,** mimo skrupulatnych poszukiwań, **nie znaleziono.** Na niektórych częściach tułowia znać **wyraźne ślady nadpalenia.**

Najważniejszą okolicznością sprawy jest fakt, iż wszystkie kawałki ciała są zmarznięte i **śladów krwi nie znaleziono.** Że zwłoki należą do kobiety, ustaliła komisja ponad wszelką wątpliwość.

Na podstawie powyższych danych powstała hipoteza, że zbrodniarz, odrąbawszy swej ofierze głowę, ręce i nogi, części te **spalił, a po bezskutecznych próbach spalenia, poćwiartowany tułów przewiózł prawdopodobnie samochodem na ul.** Poniatowskiego i tu **rzucił go po zboczu góry** w zaroślach parku Kilińskiego, gdzie rozsypały się.

Na podstawie zeznań Czyża, członkowie komisji zgodzili się na to, iż **nastąpiło to albo w niedzielę wieczorem, albo też w nocy z niedzieli na poniedziałek, albowiem Czyż, który codziennie nabiera piasku w tem miejscu, zauważył rozrzucone kawałki ciała dopiero w poniedziałek.**

Niezwykła zbrodnia, jakiej dotąd nie notowały lwowskie kroniki kryminalne, jest przedmiotem skrupulatnego śledztwa. Cały aparat policyjny puszczony został w ruch. Dodać należy, że policja rozpoczęła dochodzenia od zastosowania psa policyjnego, które jednak nie dały żadnego wyniku. Znalezione szczątki odstawiono do instytutu med. sądowej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w czasie, gdy komisja sądowo-policyjna urzędowała na miejscu okropnego znaleziska, doniesiono, że **w jednej z alei parku, biegnących poniżej, popełniła zamach samobójczy przez przecięcie sobie żył u ręki** bezrobotna fryzjerka Katarzyna Djaczuk. Desperatkę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

LWÓW, 6.2. (Tel. wł.) — Śledztwo prowadzone w ciągu dzisiejszego dnia w związku ze znalezieniem w parku Kilińskiego kilkunastu kawałów porąbanego ciała ludzkiego dało sensacyjne wyniki. Oto w godzinach rannych **znaleziono również części zamrzniętego ciała w parku Stryjskim, w parku Jordana, na Żelaznej Wodzie. Głowy jednak nigdzie nie znaleziono.** W cegielni za miastem znaleziono **kawał ciała w pończosze jedwabnej.**

Lekarze sądowi po złożeniu wszystkich znalezionych części zestawili **zwłoki kobiety bez głowy.**

Prowadzone w ciągu całego dnia poszukiwania mordercy przy pomocy psów policyjnych dały wieczorem pozytywne wyniki: Oto jeden z psów po obwąchaniu śladów w parku Stryjskim, **zaprowadził policję o godzinie 8 wiecz. przed budkę inwalidy Cybulskiego,** sprzedającego papierosy, znajdującą się u zbiegu ulic Zofji i Poniatowskiego. Aresztowany natychmiast **Cybulski złożył niezwykłe zeznanie.**

Oto w ub. sobotę **spotkał on młodą dziewczynę**, z którą spędził kilka godzin. Wieczorem udali się oboje do budki, gdzie **raczyli się kupioną przez Cybulskiego wódką.**

W pewnej chwili **dziewczyna zażyła cjankali i wkrótce zmarła.**

Bojąc się odpowiedzialności, Cybulski **trzymał zwłoki w budce przez sobotę i niedzielę, następnie porznął je piłą i porąbał siekierą a części porozrzucał w różnych dzielnicach miasta.**

Zeznania Cybulskiego brzmią wprost nieprawdopodobnie.

Dokładne oględziny porąbanych zwłok oraz sekcja wnętrzności wykażą, czy zeznania Cybulskiego pokryją się z prawdą.

Zachodzi jednak przypuszczenie, że ma się to doczynienia z mordem seksualnym, a historja o otruciu się dziewczyny jest zmyślona.

W ogniu dyskusji sejmowej

Pierwszy dzień debat nad budżetem.

Onegdaj rozpoczęła się generalna dyskusja budżetowa w Sejmie. Po przemówieniu generalnego referenta posła Miedzińskiego pierwsi zabrali głos posłowie klubów opozycyjnych.

PRZEMÓWIENIE POSŁA RYBARSKIEGO.

Kiedy pos. Rybarski wszedł na trybunę i zaczął od następujących słów: „W dyskusji nie można pominąć wydarzenia, które nastąpiło w tej izbie dnia 26 stycznia" — marszałek przerwał mu słowami: „Wzywam pana posła do rzeczy".

P. RYBARSKI: Omawiam stosunki polityczne w państwie. Panowie z większości rządowej przyznają, że konstytucja byłaby narzucona w każdych warunkach.

MARSZAŁEK: Wzywam pana posła drugi raz do rzeczy, po raz trzeci odbiorę panu głos.

Wrzawa na prawicy i na lewicy.

P. RYBARSKI: Obóz Narodowy oddawna podkreślał potrzebę gruntownej reformy Konstytucji z marca 1921 r., ale mamy głęboką świadomość tego, że tylko urzeczywistnienie idei państwa narodowego może dać podstawę pod potężne państwo. Ustrój narodowy musi być wyrazem pojęć prawnych tradycyj historycznych, obyczajów, odrębnych warunków bytu i położenia narodu. musi być oparty na narodzie polskim. Projektowana Konstytucja jest w djametralnej sprzeczności z temi zasadami. Projekt chce nadać postać prawną temu co jest dzisiaj w państwie. Na tle obecnego systemu rządzenia na tle praktyki prawnej i administracyjnej możemy sądzić czem może być ta Konstytucja. Przypominamy sobie, jak organizowana była jawność wyborów do Sejmu, przypominamy sposób przeprowadzania wyborów samorządowych. Każdy dobrze wie, co zrobili z niezawisłości sądów Państwo policyjne wyposażone w niekontrolowaną władzę, wnosi w całe życie niepewność, niestałość i samowolę.

Cały ten ustęp mowy p. Rybarskiego był przyjmowany przez posłów z B.B.W.R. nieustannemi okrzykami i hałasem.

Drugą część mowy p. Rybarski poświęcił zagadnieniom gospodarczym występując przeciwko nadmiernej przewadze biurokracji i etatyzmu i dowodząc, że kryzys zaufania jest pogłębiany systemem rządzenia.

KLUB LUDOWY.

Przemawiał następnie pos. LANGER (Kl. lud.), który polemizował z wywodami referenta generalnego, dowodząc, że stan ludności wiejskiej, obarczonej podatkami nie uprawnia do optymizmu. Konsumcja wewnętrzna maleje, zmniejsza się liczba warsztatów pracy, a wzrasta tylko jedno, kary administracyjne. Szerzy się nędza i głód, a pojawił się także ich towarzysz — tyfus. Następnie mówca dowodzi, iż polityka rządu w stosunku do rolnictwa jest chwiejna.

OŚWIETLENIE PPSOWCA.

Niesłychane podniecenie na łamach B.B.W.R. i nieustanne krzyki wywołało przemówienie p. Żuławskiego (P. P. S.), który po omówieniu sytuacji gospodarczej przeszedł do spraw ogólnych:

— Nie byłem w kraju kiedy się dokonywał ten wielki czyn

tylko się zastanawiam, czy można najlepiej nawet pomyślaną sztuczką załatwiać rzeczy, które decydują o losach państwa.

na pamiątkę hańby dzisiejszych czasów, na pamiątkę zdeptania wolności i godności narodu przez członków tegoż narodu

Największą klęską, jaka spadła na kraj, to było deprawowanie dusz ludzkich. Dziś łamie się ludzi, teroryzuje, ciągnie wbrew ich przekonaniom do obozu rządowego. Ci, co służyli rządom zaborczym, wsem teraz służą

W 1926 r. marsz. Piłsudski powiedział: Walka z łajdactwem. Osiem lat toczy się ta walka. Czy się zmniejszyło? Coraz jakiś wysoki urzędnik jakiś oficer, jakiś sędzia jakiś wysoki urzędnik kasy chorych. Tych kradzieży taka masa. Mówiono o tych partyjnikach, którzy węszą za fotelem i serdelem, a równocześnie w zakamarku min. poczt. siedział p. Ruszczewski, protegowany ministra, kradł a pan minister nawet nie wiedział, skąd brał te pieniądze, ten „przyjaciel".

Jeżeli nawet przyjmę zarzuty panów, co do posad moich braci — choć jeden brat przyjęty był do kasy chorych w Krakowie w r. 1907, kiedy z kasą nie miałem nic wspólnego, drugi pracuje nadal w tej samej instytucji — to zapytuje, czy nie jest źle, brat premiera z oficera czynnego staje wiceministrem, że drugi brat drugiego ministra jest też wiceministrem, a szwagier — znam go, poczciwy, dobry, o bardzo przeciętnej umysłowości, którego całem szczęściem było, że się ożenił z córką ministra, został naraz prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie, a zwykły sędzia w Wilnie, poczciwy człowiek, zostaje ministrem, później wicegubernatorem Banku Polskiego, a drugi brat ze zwykłego urzędnika w magistracie wileńskim zostaje potentatem finansowym m. Wilna. A ostatnio zwyczajny sobie dyrektorek kolei w Krakowie robi karjerę urzędową tylko przez swoje koneksje i ożenek.

Marszałek: Wzywam pana posła do porządku z zapisaniem do protokułu.

Demoralizacja objęła najszersze koła i przeniknęła także do administracji. Dochodzą nieprawdopodobne wieści, że w Tarnopolu urzędują dwaj wojewodowie, jeden zawieszony w urzędowaniu, ale nie odwołany, a drugi nowomianowany. Ciekawi bylibyśmy zarówno powodów, które to wywołały, jak też wyjaśnień jak się to stało.

W obecnych warunkach budżet jest dla nas rzeczą obojętną. Panowie rządzicie, my jesteśmy stroną słabszą. Słabość nie przynosi wstydu, wstydem jest nie umieć utrzymać swej godności, a gdy my stoimy twardo przy naszych sztandarach — wy stoicie przy karmniku. Wasza siła, oparta na Radziwiłłach, Hołyńskich i Wiślickich, nie jest siłą — ale słabością. (Oklaski na ławach PPS).

Na tem przerwano obrady nad budżetem do wtorku.

MINISTER BECK

POJEDZIE DO MOSKWY.

W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji zagranicznej Senatu. Na posiedzeniu tem wygłosił przemówienie min. Beck.

Min. Beck podniósł przedewszystkiem że rząd kładzie silny nacisk w regulowaniu bezpośredniem naszych stosunków z innemi państwami.

WOBEC SOWIETÓW.

Osobny dłuższy ustęp poświęcił stosunkowi z Sowietami. Scharakteryzowawszy zawarte pakty, p. Beck mówił:

— Stwierdzenie braku agresywnych tendencyj między nami i Z.S.R.R. wytworzyło atmosferę, w której stwierdzić było można znikanie sprzecznych tendencyj politycznych w szeregu innych dziedzin. W dalszym ciągu można było również wyjaśnić zgodność poglądów na wiele spraw. Zamanifestowało się to np. parokrotnie w toku prac Konferencji rozbrojeniowej, na samej zaś granicy wytworzyła się życzliwość sąsiedzka, dając swój efekt również w szeregu technicznych spraw. Rząd nasz przywiązuje dużą wagę do tej ewolucji stosunków i kontaktu, nawiązanego z rządem Sowietów — kontaktu, który mam nadzieję, będę mógł w niedługim czasie podtrzymywać osobiście.

Ostatni ustęp jest zapowiedzią wizyty min. Becka w Moskwie. O zamierzonej wizycie donosiła już prasa zagraniczna, teraz zaś znajdujemy potwierdzenie tych zapowiedzi z ust miarodajnych.

WOBEC HITLERA.

Drugi większy ustęp był poświęcony stosunkom z Niemcami. Opiewa on następująco:

— Ubiegły rok zaznacza się radykalnym zwrotem w stosunkach z naszym sąsiadem zachodnim. Gdy rząd kanclerza Hitlera przychodził do władzy, opinja, dość powszechna w Europie, chciała widzieć w skutkach tego faktu konieczność zaostrzenia się stosunków polsko - niemieckich. Rząd nasz tej opinji nie podzielał. Kiedy poprzednim razem mówiłem w parlamencie o wzajemności stosunków polsko - niemieckich i ich wzajemnem oddziaływaniu to, proszę mi wierzyć, nie miałem wcale na myśli wyłącznie negatywnej strony tej formuły. Przy pierwszych kontaktach z kanclerzem i jego rządem stwierdziliśmy język jasny i odważny w omawianiu naszych stosunków. Ten sposób traktowania spraw, odpowiadający w całej pełni poglądom naszego rządu, stworzył odrazu podstawę do budowy trwalszych form dobrego sąsiedztwa. Jasno sformułowana myśl pozwoliła szybko zredagować jasną treść dokumentu dyplomatycznego, który przy swej zwięzłości, nie naruszając przytem poprawności jurydycznej, najlepiej charakteryzował tendencje obu rządów. Powstał nowy dokument pokoju, deklaracja o nieużywaniu przemocy, znaczeniem swem przerastający zwykłe stosunki sąsiedzkie. W tekście samym daliśmy wyraz przekonaniu, że jest to bardzo istotny przyczynek do zapewnienia pokoju europejskiego.

Następnie min. Beck podkreślił przyjaźń z Francją i Rumunją oraz postęp w sprawie Gdańska.

mowy Woroszyłowa W BERLINIE.

BERLIN. 6.2. — Mowa Woroszyłowa spotkała się tutaj z krytyczną oceną. Wyczuwać się daje między wierszami podrażnione komentarze z powodu „aktywności dyplomacji rosyjskiej, której celem jest oparcie się o zachód, aby tem całkowiciej zwrócić się przeciwko Japonji". Cele te odkrywa jasno mowa Woroszyłowa. Dzienniki zamieszczają mowę Woroszyłowa pod znamiennemi tytułami: „Rosja oczekuje wojny z Japonją". „Rosja zbroi się przeciwko Japonji".

Zabójca policjanta

ZAWISŁ NA SZUBIENICY.

KATOWICE, 6.2. PAT. Dziś o godz. 8 rano wykonany został w Rybniku wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Franciszka Siwca, skazanego przez sąd w Rybniku za zamordowanie policjanta. Przy wykonaniu wyroku asystował prokurator oraz funkcjonarjusze policji.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.85, Gdańsk 172.73, Holandja 356.00, Londyn 27.46 — 27.43, Nowy Jork 5.55, Nowy Jork (kabel) 5.56, Oslo 138.20, Paryż 34.89, Praga 26.25, Szwajcarja 171.83, Stokholm 141.65, Włochy 46.67.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.53 — 5.54. Rubel złoty 4.63. Dolar złoty 8.96 — 8.95½. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 210.30. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.00 — 109.90.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.88 — 57.63 (500 dol.) 58.25 — 58.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 113.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 108.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.25 — 53.75; 5 proc. konwersyjna 59.00 — 58.75; 6 proc. poż. dolarowa 66.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna.

Akcje: Bank Polski 87.75 — 97.50; Lilpop 11.00; Starachowice 10.50 — 10.45.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotu. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 757 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 11.00—12.00. Owies zbierany 438 g-l 10.50—11.00. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.75. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotu 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 35.00—40.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—35.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia II gat. 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 18.00—19.00. Mąka żytnia poślednia 12.00—13.00.

Tragedja dwóch przyjaciół

Smierć za nieoddanie pożyczonych pieniędzy.

W najbliższych dniach w Sądzie Okręgowym w Katowicach odbędzie się sensacyjny proces przeciwko 24-letniemu Teodorowi Dejasowi, słuchaczowi 4-go roku Szkoły Górniczej w Dąbrowie mieszkańcowi Janowa (pow. Katowicki), ul. Wolności 24.

Dejas stanie przed sądem jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa swego przyjaciela Roberta Potyki, zam. w Katowicach przy ul. marsz. Piłsudskiego.

Sprawa ma tło wręcz sensacyjne, nadające się do scenarjusza filmowego.

Dejas, biedny ambitny młodzieniec, pełen żądzy wiedzy, ciężko pracował przez kilka lat ze starszym dużo od siebie przyjacielem Potyką, najpierw w „Elewatorze", a później w firmie „Krzyżowski i S-ka".

Przez cały czas pracy Dejas żył bardzo skromnie, a wieczorami pilnie się uczył, chodził na kursa wieczorowe, a poza tem sam uzupełniał swą wiedzę.

W roku 1928 obaj przyjaciele porzucili pracę. Potyka zdał egzamin mistrzowski i wyzwolił się na samodzielnego rzemieślnika - fachowca, zakładając sobie warsztat przy ul. marsz. Piłsudskiego w Katowicach. Dejas natomiast złożył egzamin w Szkole Górniczej w Dąbrowie Górniczej i zaczął chodzić regularnie na wykłady, pilnie się ucząc.

Zaoszczędzone podczas pracy około 3 tys. zł. Dejas pożyczył swemu przyjacielowi Potyce na założenie warsztatu, uważając tę pożyczkę za dobrą i pewną lokatę kapitału.

Niestety, jak to życie często bywa, przyjaciół zawsze rozdzieli pieniądz lub kobieta. W tym wypadku poszło o pieniądze.

Dejas pewnego dnia poprosił Potykę o zwrot pożyczonych mu pieniędzy. Potyka zwlekał z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, a pieniędzy nie oddawał. Dejas nie mając środków do życia musiał przerwać swe studja, mając zaledwie rok do ukończenia. Gmach marzeń, budowany przez lata w umyśle ambitnego młodzieńca, runął zupełnie. W gruzach tych marzeń pogrzebana została i przyjaźń dwóch przyjaciół.

Dejas zapałał nienawiścią do Potyki. Mijały miesiące, a wraz z niemi wzrastała nienawiść i powoli chęć zemsty opanowała całkowicie umysł zrozpaczonego młodzieńca, który swe wszelkie nadzieje i marzenia pogrzebał wraz z utratą pieniędzy.

Dejas uplanował swą zemstę w szczegółach. Pewnego dnia zawiadomił on Potykę, by przybył do niego z blankietami wekslowemi, gdyż ma on pewnego znajomego, który pożyczy mu trzy tysiące złotych, płatne dopiero od roku 1935 po 30 złotych miesięcznie, pod warunkiem, że Potyka podżyruje te weksle.

Krytycznego dnia, a było to 3 września 1933 r., Potyka przyjechał z blankietami wekslowemi do Dejasa. Udali się razem do lasu Gostyńskiego, pow. Pszczyński, gdzie w umówionem miejscu miał na nich czekać z pieniędzmi ów osobnik, który chciał je pożyczyć Dejasowi.

Pierwszy kroczył Potyka, a za nim Dejas. W pewnym momencie Dejas strzelił z rewolweru do Potyki, raniąc go w plecy. Ranny odwrócił się do Dejasa, a wówczas ten wystrzelił do niego jeszcze pięć razy. Trzy dalsze kule utkwiły w ciele nieszczęśliwego. Zalany krwią padł na ziemię. Zbrodniarz uciekł, lecz został wkrótce schwytany.

Przyznał się ze skruchą do swego czynu i wyjawił motywy, jakie nim kierowały.

Dejas do tej pory przesiaduje w więzieniu śledczem w Katowicach.

Rozprawa przeciwko Dejasowi budzi wielkie zainteresowanie, bowiem rodzina, krewni, przyjaciele i znajomi wydali o nim jak najlepszą opinję, uważając go za nieszczęśliwego wykolejeńca życiowego, a nie wyrafinowanego mordercę.

Dyktatorskie zamierzenia PPS.

Kongresy polskiej partji socjalistycznej odbywają się co trzy lata. Przedostatni odbył się w listopadzie 1928 r. w Sosnowcu, w atmosferze rozłamu, spowodowanego przez pp. Jaworowskiego i Moraczewskiego. Kongres zajmował się wówczas głównie stosunkiem do sanacji. Na następnym kongresie, w maju 1931 r. w Krakowie na ten temat sporów już nie było. Front partji był jednolity. Zaznaczyła się natomiast pewna różnica zdań między „lewicą“ a „prawicą“ w sprawie radykalizacji programu gospodarczo - społecznego. Na obecnym kongresie, który rozpoczął się 2 lutego w Warszawie, ten spór został wzmocniony. Ma się wrażenie, że tym razem ta „lewicowa opozycja“ przeciw partyjnemu „rządowi“ była silniejsza. Na przewodniczącego kongresu ta grupa wysuwała b. sen. Struga, który nie należy do kierownictwa partji. Wybrano jednak ogromną większością głosów pos. Żuławskiego, a więc faktycznego przywódcę PPS. Za przywódców opozycji uchodzą pos. Zaremba i b. pos. Chodyński.

Spór toczy się o to, czy socjalizm ma walczyć o demokrację, czy dyktaturę? Do pewnego stopnia jest to znowu spór o stosunek do sanacji. Czy należy walczyć metodami demokratycznemi, czy też — skoro sanacja zapowiada, że w żadnym wypadku władzy nie odda — użyć środków innych? Zagadnienie to jest rozpatrywane także w innych stronnictwach opozycyjnych, niezadowolonych z taktyki klubów parlamentarnych.

W PPS. zagadnienie walki politycznej łączy się z zagadnieniem klas, których się do klasy robotniczej nie zaliczało, a które kryzys odczuwają w niemniejszym stopniu jak robotnicy. Są to żywioły „drobnomieszczańskie“, częściowo chłopi, bezrobotna inteligencja itp. Co z tymi ludźmi zrobić? W niektórych krajach te grupy przechyliły szalę zwycięstwa na korzyść dyktatury nacjonalistycznej (Niemcy). To też od dłuższego czasu w partjach socjalistycznych odzywają się głosy, że temi klasami trzeba się „zaopiekować“, czyli wciągnąć je pod sztandary socjalizmu. A wobec tego mówi się coraz częściej nie o „dyktaturze proletarjatu“, lecz o „dyktaturze mas pracujących“ względnie „mas rewolucyjnych“.

Z dyskusji przedkongresowej, jaka się toczyła w prasie socjalistycznej, widać jasno, że „lewica PPS“ (jeśli się tak można wyrazić) dąży do „dyktatury mas pracujących“ na okres kilku lat, poczem miałoby się przywrócić demokrację. Przeciwnicy socjalistycznej dyktatury a wytrwali obrońcy demokracji (np. pos. Niedziałkowski) odpowiadają na to, że w każdej dyktaturze będzie rządził aparat państwowo-biurokratyczny, a nie masy. Dyktatura musi, jeśli się chce utrzymać, niszczyć wszelką wolność, wszelką krytykę, nawet w łonie własnej partji, jak to robią np. Stalin lub Mussolini.

Do zwolenników socjalistycznej dyktatury „mas pracujących“ należy między innymi p. Stańczyk. W artykule dyskusyjnym w „Robotniku“ pisał on:

„Mówić, a co gorzej wierzyć, że my — socjaliści — możemy stosować w naszej taktyce i praktycznej działalności, zasady demokratyczne w czasie, kiedy je nasi przeciwnicy zastąpili ołowiem, wyjątkowemi prawami i sądami doraźnymi, znaczyłoby przenieść się w świat marzeń i zamknąć oczy na smutną i przykrą, ale realnie istniejącą rzeczywistość“.

Podobnie wypowiadała się p. Woszczyńska, pisząc:

„Nie wolno popełnić błędów roku 1918. Nie wolno władzy oddać nikomu, ani jej dzielić z nikim, kto jak my nie jest wrogiem kapitalistycznego ustroju.

Dlatego w „okresie przejściowym“, w okresie ujmowania czy przejmowania władzy nie może być mowy o demokracji parlamentarnej“.

Demokracja miałaby zdaniem p. Woszczyńskiej być przywrócona po kilku latach, gdy socjalizm „zaprowadzi ład i porządek społeczny“, gdy „zagoja rany“.

Przeciwnicy tej grupy wewnętrznie zapewne nie bardzo wierzą w to, by socjalizm miał zagoić rany i zaprowadzić ład, a przytem nie bardzo wierzą w automatyzm procesów dziejowych, mających rzekomo już w niedalekiej przyszłości przynieść socjalizmowi zwycięstwo. Hasłu p. Zaremby „Twarzą ku rewolucji socjalnej“ przeciwstawiają „Twarzą ku rzeczywistości“.

Na kongresie zwyciężyli obrońcy demokracji. Wybrano dotychczasowych przywódców, przyjęto rezolucję proponowana przez radę naczelną. Niemniej jednak kongres uchwalił większością głosów, że, aby przeprowadzić „całkowitą przebudowę ustroju“ „rząd powołany do przeprowadzenia tego zadania, będzie musiał mieć w okresie przejściowym charakter dyktatorski“.

Jak widać uczestnicy kongresu P. P. S. są pełni dobrych nadziei.

Nadziei nie można nikomu odmawiać.



W czasie wojny światowej pod Ostendą orkiestra jednego z pułków szkockich straciła swoje instrumenty. Niedawno odbyła się uroczystość zwrócenia Szkotom przez Niemców pułkowych instrumentów.

Z DNIA

PRAWO „LYNCHU“.

W związku ze zdemolowaniem „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu dłuższe i niezmiernie charakterystyczne oświadczenie prezesa Związku strzeleckiego w Toruniu p. Lecha Czarlińskiego zamieścił wojewódzki „Dzień Pomorski“. Oświadczenie to brzmi:

Doszło do mej wiadomości, iż we wczorajszych zajściach wieczornych, przy ul. św. Katarzyny w Toruniu m. in. wzięła udział również i grupa osób, należących do prowadzonego przezemnie związku. Stwierdzam, iż samo zajście rozumiem, jako żywiołowy odruch ze strony młodszej generacji obozu prorządowego przeciw niebywałym metodom prowokacyjnym ze strony naczelnego organu Stronnictwa Narodowego na Pomorzu.

Z powyższych względów młodsza generacja obozu prorządowego nie mogła dłużej ściepieć dalszych ohydnych metod naczelnego organu Stronnictwa Narodowego na Pomorzu. W związku z powyższem, jako okręgowy prezes związku strzeleckiego w Toruniu nie zamierzam dochodzić którzy z członków prowadzonej przezemnie organizacji bez mej wiedzy i zgody brali czynny udział we wczorajszych zajściach.

Nadmienić trzeba, że demolowanie drukarni było „gruntowne“, zniszczono maszyny drukarskie, przy których znajdowało pracę wielu żywicieli rodzin. „Głos Narodu“, obecnie organ nowego Stronnictwa Zjednoczenia chrześcjańsko - społecznego, pozytywnie odnoszącego się do rządu, zamieszcza przy powyższem oświadczeniu taki komentarz:

Jest to wręcz niesłychane oświadczenie. Nawet na tle obecnych warunków razi. Jest to bowiem gloryfikacja „prawa pięści“ z zamierzchłych czasów, prawa „lynchu“ z dzikich okolic Ameryki, lub prawa dżungli z puszcz azjatyckich. Dziwić nas musi, że władze cenzorskie przepuściły to oświadczenie, tak głęboko naruszające praworządność w państwie.

Ten, który uratował Francję.

Marsz. Petain, wódz armji francuskiej.

Znany powieściopisarz Jim Poker zamieścił w „Polsce Zbrojnej“ barwną sylwetkę marszałka Francji Petaina.

— Francja wielkiej wojny — pisze Poker — mogłaby doskonale znaleźć zastępcę dla każdego ze swych wodzów prócz właśnie dla niego. Szczęście dla niej, że wojna wybuchła dość wcześnie, aby ten prawie 60-letni pułkownik został zatrzymany w czynnej służbie. Bez niego wypadki 1917 r. stałyby się katastrofą. I jak powiada znany angielski historyk Liddel Hart — genjusz Focha w innych razach nieomylny, tym razem przyśpieszyłby ją tylko.

Marsz. Petain był niewątpliwie dobrym strategikiem i świetnym organizatorem. Ale nie na tem polegała jego absolutna wartość. Oto wiosną 1917 r. Trzecia Republika stała nad przepaścią. Wroga propaganda zamaskowana komunizmem czy pacyfistycznym defetyzmem, polityczne knowania partyjników, wreszcie krwawe niepowodzenie szumnie zapowiedzianej ofensywy Nivelle'a sprawiły, że front zaczął falować. Wówczas zagrożona Republika na miejsce naczelnego wodza mianowała tego, kto przed trzema laty piastował skromną rangę pułkownika.

W obliczu rozpadającej się armji nowy wódz — doskonały psycholog i znawca ludzi— zastosował klasyczną taktykę jeszcze przed dwoma tysiącami lat wypróbowaną przez Scypiona Afrykańskiego: surowe i bezwzględne żądanie spełnienia obowiązku z jednej strony, z drugiej zaś naprawa zła, wysłuchanie słusznych skarg oraz sprawiedliwy ich osąd.

Cały miesiąc samochód naczelnego wodza przebiegał wzdłuż frontu, zatrzymując się na każdym niemal odcinku. Wysiadał zeń stary generał i patrjarchalnie, ale bynajmniej nie poufale rozmawiał z żołnierzami. Jego słowa zawsze poparte czynem, wskrzesiły zamierające zaufanie i wróciły dowództwu dawną ufność żołnierzy. Po miesiącu karność i obowiązkowość zostały wszędzie przywrócone kosztem zaledwie tuzina egzekucyj. Jeśli wziąć pod uwagę, że pod bronią stało prawie pięć miljonów ludzi, a z tego kilkaset tysięcy było już zarażonych defetyzmem, można sobie wyobrazić ogrom dokonanego dzieła.

Techniczna strona wojny, w której był zresztą majstrem nielada, nie przesłaniała marsz. Petain strony duchowej. Rozumiał, że żołnierz nie jest maszyną, że nie należy go tylko pędzić i karcić, ale trzeba także od czasu do czasu pochwalić. Zdarzało się, że wywoławszy niespodzianie kilkunastu szeregowych, zapytywał ich o najdzielniejszego żołnierza w kompanji czy bataljonie. A dowiedziawszy się o tem, wskazanego nagradzał po napoleońsku, przypinając mu natychmiast zdjęty z piersi któregoś z oficerów sztabu krzyż lub medal. Przytem instynkt nie mylił go nigdy. Sam żołnierz—umiał odróżnić prawdziwą zasługę od sfingowanej.

Niektórzy historycy wojskowi twierdzą, że był zbytnio ostrożny. Przeczą temu jednak pierwsze posunięcia, kiedy na czele swego korpusu, atakował „Płaskowzgórze śmierci“ pod Arras. Ale ten „ojciec-zwycięzca“ nie mógł pogodzić się z dewizą „zwycięstwa za wszelką cenę“. Wolał raczej zwycięstwo za najmniejszą cenę, bo jedna tylko rzecz jest na wojnie niezastąpiona: życie ludzkie. I tak choć mniej popularne, ale znacznie ważniejsze od „ils ne passeront pas“ było jego zdanie, wypowiedziane wczesną wiosną 1918 r.: „Jeśli wytrzymamy do czerwca, zwycięstwo będzie nasze“.

Człowiek, o którym mówimy żyje jeszcze, a choć sława jego nie jest tak jaskrawa, jak innych wodzów francuskich, niemniej błyszczy światłem ukrytem, ale tem trwalszem.

Uchwały emerytów kolejowych

w obronie praw dotychczasowych.

W ub. niedzielę w lokalu Zjednoczenia kolejowców polskich przy Alei Jerozolimskiej 101 w Warszawie odbyło się doroczne ogólne zgromadzenie emerytów i inwalidów kolejowych. Na zebraniu tem po omówieniu sytuacji ogół emer. i inwalidów oraz zmian, jakie wprowadzają nowe przepisy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników kolejowych, powzięto uchwały, w których zgromadzeni domagają się:

1) Poszanowania praw nabytych oraz zmiany tych artykułów nowych przepisów emerytalnych, które pogarszają obecny stan rzeczy.

2) Ustalenia dla emerytów, wdów i inwalidów takiego minimum zaopatrzenia, któreby wystarczyło na utrzymanie.

3) Objęcia pomocą lekarską rodzin emerytów i inwalidów kolejowych.

4) Przyznania rodzinom emerytów i inwalidów ulg przejazdowych na kolejach państwowych narówni z rodzinami pracowników w służbie czynnej.

5) Wydawania emerytom i inwalidom opału na zasadach stosowanych do pracowników w służbie czynnej.

6) Przyznania dzieciom emerytów i inwalidów kolejowych pierwszeństwa przy przyjmowaniu do służby kolejowej.

7) Zwolnienia emerytów i inwalidów kolejowych od podatku dochodowego i mieszkaniowego.

Poza wyżej wymienionemi postulatami powzięto szereg uchwał w sprawach, dotyczących emerytów wdów i sierot. Postulaty emerytów przedłoży p. ministrowi komunikacji osobna delegacja

KALENDARZYK OGRODNICZY

NA MIESIĄC LUTY.

Artykuł poniższy przeznaczony był do „Kurjera Kobiecego" w ub. niedzielę. Spowodu braku miejsca w tym dodatku nie mógł się ukazać. Red.

ROŚLINY POKOJOWE należy w dnie słoneczne silnie podlewać i zraszać. Począwszy od połowy miesiąca przesadzać rośliny pokojowe (można to czynić jeszcze przez cały marzec). Przed urzeczywistnieniem tego należy uprzytomnić sobie najważniejsze zasady przesadzania:

1) Należy dla każdej rośliny dobrać odpowiedniej wielkości doniczkę. Jeśli roślina wypełnia tę doniczkę, którą miała, dajemy jej nieco większą. W praktyce przeważnie używa się takiej miary: doniczka w której roślina żyła powinna wchodzić luźno, ale dość szczelnie do tej w którą sadzimy. Natomiast jeśli wysadzając zauważymy, że roślina nie zajmuje całej doniczki swojemi korzeniami, dajemy doniczkę taką samą, lub nawet odpowiednio mniejszą (należy pamiętać że w zadużej doniczce kwaśnieje ziemia.

2) Przed sadzeniem należy doniczki wyszorować szczotką ryżową i wodą z mydłem (dla dezynfekcji), a następnie starannie wysuszyć.

3) Otwór w dnie doniczki zakryć skorupką lub kamyczkiem dla utworzenia drenu. Dla kaktusów lepiej jest dać kilka skorupek dla zabezpieczenia lepszego odpływu zbędnej wody.

4) Dla każdej rośliny dobrać odpowiednią ziemię np. żyzną i lekką, (wrzosową lub liściową) dla azalji, begonji i paproci, pożywną a przepuszczalną. (inspektową, liściową ze sporą domieszką piasku) dla kaktusów itd.

5) Ostrożnie postępować z korzeniami. Nigdy nie wyciągać rośliny z doniczki, lecz odwróciwszy doniczkę dnem do góry uderzyć mocno w dno, a roślina wyjdzie sama. Przy większych sztukach okrajać ziemię nożem przy samej donicy. W najgorszym razie zniszczyć doniczkę lub kubeł.

6) Nie obcinać korzeni, chyba złamane lub chore.

7) Nie usuwać zbyt dużo starej ziemi.

8) Na dno doniczki nasypać nieco ziemi.

9) Wstrząsać doniczkę przy osypywaniu ziemią korzeni, aby między nie dostała się ziemia.

10) Nie osypywać rośliny ziemią ani wyżej ani niżej, niż było poprzednio.

11) Obcisnąć mocno ziemię.

12) Podlać.

13) Nie przesadzać roślin w trakcie kwitnienia.

14) Rośliny rosnące w dużych naczyniach przesadzać co parę lat, natomiast corocznie zdjąć im wierzchnią warstwę ziemi i nasypać świeżej.

15) Sadząc w doniczki ozdobne (za mało porowate) nie należy nigdy sadzić rośliny bezpośrednio, lecz do zwykłej doniczki i wstawić ją do doniczki ozdobnej. W ciągu lutego należy robić sadzonki z pelargonji i kaktusów.

OGRÓD OWOCOWY. Kończyć oczyszczanie drzew ze zbędnych i suchych gałęzi. Zbierać zrazy do wiosennego szczepienia, bielić pnie (jeśli kto nie zrobił tego na jesieni) mieszaniną wapna, gliny i krowieńca z wodą. W malinach wyłamywać stare, zeszłoroczne pędy, a młode przycinać, zostawiając trzy czwarte wysokości. W agrestach i porzeczkach wycinać stare sczerniałe gałęzie.

OGRÓD WARZYYWNY. W dnie odwilży wietrzyć kopce z warzywami i wybierać sztuki zepsute. Wybrać ziemniaki na wczesne sadzenie i ułożyć je cienko w ciepłej piwnicy na wilgotnym piasku. Ziemniaki te w cieple i wilgoci wypuszczą „kły", a wskutek tego znacznie szybciej wydostaną się z ziemi i zaczną rosnąć, gdy zostaną posadzone w marcu. Przygotować nasiona do siania. Wyreperować i skompletować narzędzia. Zakładać inspekty ciepłe i umiarkowane pod wczesne rozsady.

ELŻBIETA BRAUNOWA.

Budowa poczty w Sosnowcu wchodzi na drogę realizacji.

Wczoraj Magistrat sosnowiecki otrzymał zawiadomienie z Ministerstwa poczt i telegrafów, że Ministerstwo zaakceptowało proponowany przez Magistrat plac przy ul. 3 Maja, bok Izby przemysłowo-handlowej (naprzeciwko biura Sosnowieckiego Towarzystwa) i jeszcze w roku bieżącym, prawdopodobnie w maju przystąpi do budowy gmachu pocztowego. Również Ministerstwo komunikacji nadesłało do Magistratu pismo, w którem komunikuje, że formalność przekazania placu kolejowego na którym stanie budynek poczty, dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie zostanie w najbliższych dniach załatwiona.

W ten sposób sprawa budowy gmachu pocztowego ostatecznie wchodzi na drogę realizacji. Opóźnienie nastąpiło spowodu pertraktacyj z PAST-ą. Wobec przejęcia telefonów w Zagłębiu z dniem 1 marca przez Ministerstwo poczt i telegrafów, odpadła kwestja lokowania centrali telefonicznej w budynku poczty. Opracowywuje się przeto nowy projekt budynku poczty.

Podkreślić trzeba, że zarówno Magistrat, jak i Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu czyniły usilne starania, aby przyspieszyć sprawę budowy poczty w Sosnowcu. Wybór miejsca na gmach pocztowy wydaje się być szczęśliwym.

Pożyczki budowlane na przebudowę i remont.

Komitet ekonomiczny ministrów przeznaczył 8 miljonów zł. na przebudowę większych mieszkań na małe, na remont domów o przeważającej liczbie mieszkań małych oraz na wykończenie budowy budynków blokowych.

Z kwoty tej pewna suma przypadnie również dla Sosnowca i w związku z tem Bank Gospodarstwa Krajowego zażądał od miasta pewnych informacyj.

Reflektanci na pożyczkę mogą uzyskać bliższe szczegóły w tej sprawie w wydziale budowlanym Magistratu Sosnowca.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

7 Środa	Dziś Romualda Jutro Jana z Matty Wschód słońca 7 m. 12. Zachód „ 16 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Katarzyna Wielka".
PALACE: Moje marzenie to ty.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Kawalkada.
NOWOŚCI: Królewski kochanek.
APOLLO: Kobieta Orchidea.

DĄBROWA
ARS: „Szpieg w masce".
BAJKA: „Jego ekscelencja subjekt".

ZAWIERCIE.
STELLA: Żona z drugiej ręki.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

Dziś „Lekarz na rozdrożu" — po cenach zniżonych.

× **ŚWIĘTO RODZINY WOJSKOWEJ W ZAGŁĘBIU.** W dniu wczorajszym jako w dniu święta Rodziny wojskowej, obchodzono we wszystkich garnizonach, uroczystości lokalne poszczególnych kół. Organizację święta na terenie Zagłębia zajęło się będzińskie koło rodziny wojskowej 23 p.a.l. Uroczystość będzińską rozpoczęto nabożeństwem odprawionem w miejscowym kościele parafjalnym przez ks. prałata Peche. W nabożeństwie wzięły udział delegacje korpusu oficerskiego oraz przedstawiciele społeczeństwa cywilnego. W czasie nabożeństwa, pienia religijne wykonała p. Jaroszowa.

Wieczorem, w salach kasyna oficerskiego 23 p.a.l. odbył się wieczór wokalny, połączony z zabawą kostjumową dzieci i tombolą. Program wieczoru wypełniły popisy dzieci, na które złożyły się: deklamacje, śpiewy, tańce oraz wesoły skecz. W zabawie prócz dzieci Rodziny wojskowej wzięły udział również dzieci z poza pułku, przyczyniając się w ten sposób do zacieśnienia węzłów sympatji i współżycia z miejscowem Kołem Rodziny wojskowej. (J. G.).

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa 7 lutego r.b. — „Firma".
Czwartek dnia 8 b.m. „Klub kawalerów" premjera.

× **PODZIĘKOWANIE.** 30 żeńska drużyna harcerska im. Kr. Jadwigi w Milowicach, składa tą drogą serdeczne podziękowanie pani opiekunce drużyny St. Słomskiej, p. de Lormowej, pp. Bartosiom, p. Dudziczowej, p. Zawadzkiej, p. Kusiowej, p. Jelonkiewiczowi, p. Madejowi, za tak szczere zajęcie się urządzeniem „Wieczornicy harcerskiej" w dniu 1 b.m. w sali klubu kop. „Milowice".

Każdemu panu i narodowi więcej na morskiem państwie zależy, niźli na ziemskiem. Kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo da sobie wydzierać, wszystkie pożytki od siebie oddala, a wszystkie szkody na siebie przywodzi, z wolnego niewolnikiem się staje, z bogatego ubogim.

BISKUP DYMITR SOLIKOWSKI (1573 rok).

× **URZĄD SOŁTYSA A MANDAT RADNEGO.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło sprawę piastowania mandatów radnych gromadzkich przez sołtysów lub podsołtysów. Jak wynika z tego wyjaśnienia, radny gromadzki, powołany na urząd sołtysa lub podsołtysa, nie traci swego mandatu gromadzkiego.

× **WYNIK ZBIÓRKI.** W dniu 11.XI ub. r. Tow. P.B.S.P. w Polsce, koło nr. 66 przy szkole nr. 15 w Sosnowcu urządziło w związku ze „Świętem Niepodległości" zbiórkę uliczną na rzecz rozbudowy szkół powszechnych w Polsce, dochód z której wynosił 78 zł. 19 gr. Osobom, które przyczyniły się do wyników zbiórki, zarząd Koła składa tą drogą podziękowanie, zarazem zarząd Koła składa podziękowanie dyrekcji ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu (dawn. Kasa chorych) za przystąpienie na członka dożywotniego koła nr. 66 i wpłacenie na ręce zarządu jednorazowego wpisowego złotych 150.

× **WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH** w Centralnych warsztatach mechanicznych w Niwce odbędą się dn. 15 b.m. Do wyborów stają ZZZ., Praca Polska i C.Z.G.

Opłaty za służbę domową

NIE SĄ JESZCZE USTALONE.

Jak się dowiadujemy, wszelkie pogłoski co do ustalenia wysokości składek z tytułu ubezpieczenia społecznego służby domowej polegają jedynie na przypuszczeniach. Dotychczas bowiem ani Izba ubezpieczeń społecznych ani Ministerstwo opieki społecznej nie powzięło w tej sprawie ostatecznej decyzji.

Obecnie przeprowadzane są w tej kwestji narady i obliczenia, które zakończone mają być w najbliższym czasie. W każdym razie oczekiwać należy jaknajszybszej decyzji, gdyż nowe opłaty obowiązują już od 1 stycznia, wobec czego jednorazowe ściągnięcie zaległości za dłuższy okres czasu stanowić będzie dla pracodawców dużą niewygodę.

Ilu robotników

OTRZYMA EMERYTURY?

W związku z wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem robotników, obecnie przeprowadzona jest rejestracja osób, uprawnionych do otrzymywania zaopatrzeń inwalidzkich.

Stosownie do przepisów, prawo do emerytury przysługuje robotnikom, posiadającym 65 lat i którzy w okresie ostatnich 14 lat byli przynajmniej przez 4 lata zatrudnieni. Zaopatrzenie, w kwocie 20 zł. miesięcznie, przysługuje nietylko robotnikom i robotnicom, lecz i służbie domowej.

Ile osób na terenie powiatu Będzińskiego otrzyma wspomniane zaopatrzenie, obecnie trudno jeszcze ustalić, gdyż do rejestracji potrzebne są różne dokumenty, których wydostanie wymaga pewnego czasu. W każdym razie w Zagłębiu, jako ośrodku przemysłowym, ilość inwalidów jest dość poważna i zaopatrzenie inwalidzkie na naszym terenie otrzyma prawdopodobnie kilkaset osób.

Umysłowo chorzy

WAŁĘSAJĄ SIĘ BEZ OPIEKI.

Z Dąbrowy otrzymaliśmy pismo następujące:

Od dłuższego już czasu wałęsa się po ulicach miasta umysłowo chora kobieta, będąca przedmiotem drwin i ataków ze strony uliczników. Nieszczęśliwa znajduje się w okropnym stanie, gdyż łachmany zaledwie częściowo okrywają jej ciało, z braku zaś jakiegokolwiek locum, noce spędza w sieniach, ustępach, a nawet w śmietnikach. Zrozumiała rzecz, iż jest ona niesłychanie brudna i pokryta robactwem, to też widok nieszczęśliwej wywołuje prócz uczucia litości także odrazę i obawę, bowiem wydobywane masowo z łachmanów pasorzyty rzuca wokół siebie, a ponieważ dzieje się to na chodniku, czynność ta wywołuje popłoch wśród przechodni.

Podobno chora ma męża, więc Magistrat mógłby zmusić go do zaopiekowania się nieszczęśliwą, lub też umieścić ją w przytułku, gdyż jest ona zupełnie spokojna.

W każdym razie jest rzeczą niedopuszczalną, aby w 40-tysięcznem mieście umysłowo chorzy wałęsali się po ulicach, pozostawieni na pastwę losu i sądzić należy, iż Magistrat w odpowiedni sposób sprawę te załatwi.

Sukcesy artystyczne
POLSKIEGO PIANISTY BOLESŁAWA KONA.

Nadzwyczajną sensacją stolic europejskich obecnie są koncerty genjalnego pianisty doby współczesnej Bolesława Kona, którego aeropag sądowy międzynarodowego konkursu pianistów w Wiedniu w 1933 r. wysunął na pierwsze zaszczytne miejsce i przyznał pierwszą nagrodę na 220 dopuszczonych pianistów. Ten odniesiony triumf polskiego pianisty był jednocześnie triumfem Polski i polskiej muzyki, wszak na konkursie B. Kon oprócz Beethovena, Bacha grał Chopina i Szymanowskiego. Po konkursie B. Kon jest zasypywany ofertami całego świata. Tam, gdzie pierwszy raz gra, tam zdobywa tłumy mocą swej niesamowitej czarodziejskiej gry, pozostawiając po sobie niezatarte wrażenie. Nie wielu z obecnych pianistów można postawić obok B. Kona. Jego cudowny ton, jego artystyczna moc kształtowania, absolutne panowanie nad fortepianem, cudowna technika, olśniewający rytm, trzymają publiczność dosłownie na uwięzi. Bolesław Kon obecnie odbywa wielkie tournee zagraniczne. Cała prasa zachodnio - europejska wypisuje sprawozdania pełne superlatywów, podkreślając, że to prawdziwy fenomen o porywającym temperamencie i że Bolesława Kona należy bezwątpienia zaliczyć do tych niewielu wybranych tytanów — pianistów, jak: Paderewski, Rachmaninow, Horowitz, Hofmann, którzy są obdarzeni iskrą Bożą.

B. Kon ma wkrótce wystąpić z koncertem w Sosnowcu.

Karnawał w Zagłębiu.

DANCING — PODWIECZOREK. Koło b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu urządza w niedzielę dn. 11 b.m. w sali restauracji „Savoy" w Sosnowcu dancing - podwieczorek. Początek o godz. 16.30. Wejście wraz z podwieczorkiem 2 zł. 50 gr. Dancing - podwieczorek urozmaicony będzie efektownemi atrakcjami. Wstęp tylko za zaproszeniami.

ZABAWA HARCERSKA NA SATURNIE. Komenda hufca i drużyna starszoharcerska na Saturnie 10 b.m., w sali klubu urządza zabawę karnawałową z wielce urozmaiconym programem. Początek o godz. 20.30. Wejście tylko za zaproszeniami.

Smiertelne porachunki
MIĘDZY PASERAMI.

25 ub. m. przybył do mieszkania niejakiego Szlamy Blumensztika w Będzinie, znanego policji złodzieja i pasera jego kolega „po fachu" niejaki Brechfrajt.

Po gwałtownej wymianie słów Brechfrajt wyciągnął spod marynarki nóż i pchnął nim Blumensztika w brzuch, poczem szybko ulotnił się.

Rannego przewieziono do szpitala, gdzie okazało się, że wskutek cięcia nożem zostały naruszone jelita. Natychmiast zrobiono operację i ranny w ostatnich dniach czuł się naogół dość dobrze. Onegdaj jednakże nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia i Blumensztik w nocy zmarł.

Zbiegłego Brechfrajta dotychczas nie odszukano.

× KIEDY LICYTACJA W UBEZPIECZALNI. We wczorajszem ogłoszeniu Ubezpieczalni Społecznej omyłkowo podano datę licytacji w ubezpieczalni. Licytacja odbędzie się 8 lutego, a nie 9 lutego. 966

× STRAJK CZELADNIKÓW PIEKARSKICH. Czeladnicy piekarscy w Dąbrowie w związku z zapowiedzią obniżenia płac od 10 — 20% urządzili strajk, a jednocześnie zwrócili się o interwencję do inspektora pracy. Po otrzymaniu odpowiedzi z inspektoratu, że pertraktacje będą mogły się toczyć o ile strajkujący przystąpią do pracy, strajk przerwano. Konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu odbędzie się w nadchodzący piątek.

× NA KOPALNI HELENA robotnicy dotychczas nie przystąpili do pracy. Na wczorajszej konferencji, jaka odbyła się w inspektoracie pracy, nie doszło do porozumienia i zatarg trwa nadal.

× CO KOMU SKRADZIONO! Z mieszkania Jana Plebańskiego w Sosnowcu (Nowopogońska 6) skradziono biżuterję wartości 1000 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania przy pomocy podrobionego klucza.

Z mieszkania Stanisława Gajdy w Dąbrowie (Łukasińskiego 6) skradziono portmonetkę z zawartością 50 zł., dwie obrączki srebrne, naszyjnik złoty i spodnie.

Rachmilowi Rubiczkowi z Sosnowca (Pańska 34) skradziono rower, wartości 120 zł., pozostawiony chwilowo bez opieki na ulicy Piłsudskiego, zaś Stanisławowi Szczęśnikowi z Gołonoga skradziono wi Szczęśniakowi z Gołonoga skradziono w Dąbrowie.

Unormowanie czasu pracy w szkolnictwie
i dodatki za godziny nadliczbowe.

Minister oświaty wydał rozporządzenie o wymiarze godzin nauczania w szkolnictwie.

W szkołach średnich ogólno-kształcących i zakładach kształcenia nauczycieli, nauczyciel obowiązany jest do udzielania nauki w ilości 27 godzin lekcyjnych tygodniowo, jeżeli naucza rysunków, zajęć praktycznych, muzyki, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. 23 godziny lekcyjne tygodniowo obowiązują nauczycieli religji, matematyki, historji, geografji i higjeny, a 21 godzin lekcyjnych tygodniowo nauczycieli języków, fizyki, chemji, przyrody i przedmiotów pedagogicznych.

Dyrektorzy szkół średnich ogólnokształcących obowiązani są do udzielania nauki w wymiarze 6 godzin lekcyjnych tygodniowo, o ile dany zakład posiada conajmniej 8 oddziałów. Jeżeli szkoła średnia ogólnokształcąca posiada mniej, niż 8 oddziałów, dyrektor obowiązany jest do udzielania nauki w wymiarze 8 godzin lekcyjnych tygodniowo.

Nauczyciele szkoły powszechnej obowiązani są do udzielania nauki w wymiarze 30 godzin lekcyjnych tygodniowo. Nauczyciele szkoły powszechnej specjalnej uczyć mają 28 godzin lekcyjnych tygodniowo. Kierownicy szkół powszechnych obowiązani są zależnie od ilości nauczycieli, zatrudnionych w danej szkole, uczyć 20 — 28 godzin lekcyjnych tygodniowo.

Równocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie ministra oświaty, ustalające wysokość dodatków służbowych za nauczanie w godzinach nadliczbowych.

Stawki miesięczne dodatku służbowego za jedną godzinę nadliczbową w tygodniu wynoszą dla nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących i zakładów kształcenia nauczycieli — 10 zł., dla nauczycieli szkół zawodowych — 12 zł., dla nauczycieli państwowego instytutu nauczycielskiego — 12 zł., dla konserwatorjów muzycznych od 10 — 16 zł., zależnie od kategorji wykładanych przedmiotów, dla instruktorów szkół zawodowych — 8 zł.

Nauczyciele szkół powszechnych otrzymują za jedną godzinę nadliczbową w tygodniu stawkę miesięczną w kwocie 5 zł. Nauczyciele ćwiczeń cielesnych otrzymują dodatek służbowy w wysokości miesięcznej 10 zł. za 1 godzinę w tygodniu gier i zabaw.

Wychowawczynie przedszkoli otrzymują 5 zł. miesięcznie za 1 godzinę nadliczbową w tygodniu. Stawki dodatków służbowych dla wybitnych fachowców w szkołach zawodowych i specjalnych ustala w każdym poszczególnym wypadku minister oświaty.

Parcele budowlane
na kolonji Staszica w Dąbrowie.

Kiedy w roku ubiegłym Magistrat Dąbrowy ogłosił sprzedaż parcel budowlanych na kolonji Staszica, chętnych zgłosiło się około 600, przyczem było kilka większych grup, posiadających pewien zasób gotówki i chcących na otrzymanych parcelach budować domki dla swych członków.

Wkrótce jednak spotkało wszystkich przykre rozczarowanie, kiedy bowiem zainteresowanym zakomunikowano szczegółowe warunki oraz cenę parcel i budynków, niemal wszyscy reflektanci odpadli, rezygnując z propozycji Magistratu.

W rezultacie zamiast projektowanych kilkuset domków, wybudowano w nowej dzielnicy zaledwie 20 domków.

W roku bieżącym, z racji zbliżającego się sezonu budowlanego, Magistrat ponownie ogłosił sprzedaż parcel budowlanych na kolonji Staszica, podając szczegółowe warunki oraz termin zgłoszeń.

Jak słychać, dotychczas wpłynęło już około 50 zgłoszeń, a ponieważ zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 1 marca r.b. być może, że wpłynie jeszcze pewna ilość zgłoszeń, ilu jednak reflektantów zostanie, niedaleka przyszłość pokaże. Największą przeszkodą w całej tej, tak pożytecznej w założeniu sprawie, jest warunek władz rządowych, aby teren budowlany był całkowicie uzbrojony, t. j. zaopatrzony w światło, wodociąg i kanalizację, co ogromnie podraża cenę parcel i co zniechęca ludzi do budowania w takiej kolonji własnych domków.

Podejrzana historja sprzedaży
dolarówek na raty.

Od szeregu miesięcy po terenie Zagłębia Dąbrowskiego jeździli agenci banku krakowskiego H. Riber i S-ka (Rynek 17), proponując nabycie obligacyj pożyczki dolarowej na raty.

Oczywista amatorzy znajdywali się dość często, to też agenci mieli przez dłuższy okres czasu zajęcie. Amatorzy dolarówek na raty podpisując deklaracje nie zwracali najczęściej uwagi na ilość rat oraz na dodatkowe koszty a pociągała ich jedynie stosunkowo niewielka wysokość raty, wynosząca zaledwie kilka złotych.

Tymczasem, jak się okazywało w praktyce, amatorzy dolarówek na raty powpłacali na konto banku po 100 i więcej złotych, a nawet 159 zł. 60 gr., gdy rzeczywista wartość należytej dolarówki nie przekraczała 50 zł.

Nie na tem jednak koniec. Bo gdy po uiszczeniu wszystkich rat zwracano się do banku o nadesłanie dolarówki, otrzymywano wykrętne odpowiedzi, że dolarówki są zdeponowane w innym banku i radzono cierpliwie czekać. Gdy na dalsze upomnienia bank nie reagował, poczęto zwracać się ze skargami do policji. Skarg takich wpłynęła ostatnio znaczna ilość.

W tych dniach, wobec napływających nadal skarg, władze śledcze wszczęły odpowiednie śledztwo.

Dochodzenie to prowadzi wydział śledczy p.p. w Sosnowcu.

Jak nas informują podobna historja ze sprzedażą dolarówek na raty miała również miejsce i na Śląsku. Tamtejsze władze śledcze również prowadzą dochodzenia.

Pomarańcze na ulicy
NIEZWYKŁA SCENA W CZELADZI.

Onegdaj wieczorem ulica Węgroda Dolna w Czeladzi była widownią niezwykłej sceny. Dyżurujący na ulicy policjant zauważył młodego osobnika, którego zatrzymał, usiłując przeprowadzić rewizję. Był to Szczepan Marmusek, Gawrońce 48 znany przemytnik, który posiadał przy sobie migdały i pomarańcze.

W chwili aresztowania M. rozrzucił na ulicy przemyt, wywołując ogromne zbiegowisko. Około 100 kobiet i dzieci rzuciło się do zbierania pomarańcz, tak że policja nie zdołała zebrać nawet dowodu rzeczowego.

W związku z tem matka zatrzymanego Marja wywołała awanturę, wyrażając się obraźliwie o policji i państwie, za co czeka ją surowa kara.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

DWIE PARY KOMUNISTYCZNE.

Czterej młodociani komuniści z Będzina: Wolf Fiszer, Icek Krakowski, Małka Zylberberg i Sala Suchecka — oto wczorajsi „bohaterowie" procesu, jaki się odbył w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Najmłodsza z nich ma lat 19, najstarszy — 21. Na rozprawie nie przyznali się do winy. Nie należą do partji komunistycznej, nie zrobili nic złego. Wprawdzie Fiszer i Krakowski malowali afisze o treści wybitnie antypaństwowej, nawołujące do demonstracyj, wprawdzie Małka Zylberberg i Suchecka redagowały odezwy, to jednak — pomimo wszystko są niewinni. Tymczasem w rzeczywistości sprawa tak się przedstawia:

Policja otrzymała wiadomość, że w stolarni Zylberberga, znajdującej się przy ul. Kołłątaja 30 w Będzinie zebrała się grupa młodych żydów, znanych z działalności komunistycznej. Kiedy udano się na miejsce, zastano drzwi zamknięte, okna zaś przysłonięte storami. Na pukanie nikt nie odpowiedział. Wyważono więc drzwi i wtargnięto do środka. W mdłem świetle lampek elektrycznych policja zauważyła kilka biegających s w zawieszaniu sylwetek, które gorączkowo darły jakieś papiery. Jak się okazało byli to wyżej wymienieni komuniści, którzy spłoszeni przez policję, chcieli pozbyć się kompromitujących ich dowodów. Wszyscy zostali zatrzymani i odstawieni do więzienia będzińskiego, skąd wczoraj przewieziono ich na rozprawę sądową.

Sąd skazał Wolfa Fiszera na 2 i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5, Icka Krakowskiego i Małkę Zylberberg po półtora roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 4 i Salę Suchecką — na 1 rok, z pozbawieniem praw na lat 3.

SPORT.

OKRĘGOWE MISTRZOSTWO BOKSERSKIE

W dniu 9 b.m. odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu śląskiego. Do zawodów staje 101 zawodników. Z sekcji bokserskiej Pol. K. S. w Sosnowcu w zawodach tych weźmie udział trzech bokserów: w wadze piórkowej: Dziurowicz i Kasiński, w wadze półśredniej — Banach. Zaznaczyć należy, że w ub. r. Kasiński uzyskał tytuł mistrza okręgu w swej wadze.

BRYNICA — FORTUNA 5:7.

Czeladzka Brynica w ub. niedzielę gościła na Śląsku, gdzie w spotkaniu z Fortuną przegrała 7:5.

WALNE ZEBRANIE C. K. S.

11 b.m. o godz. 9 rano w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się doroczne walne zebranie członków C. K. S.



Enrico Caruso, junior, syn niezapomnianego włoskiego tenora, został zaangażowany przez jedną z wytwórni hollywoodzkich do odegrania głównej roli w filmowej komedji muzycznej. Młody Caruso jest, jak i jego ojciec, śpiewakiem.

SKUTECZNOŚĆ różnych rodzajów reklam:

REKLAMA PRASOWA	*44.1%*
wystawy okienne	*34.1%*
reklamy świetlne	*24.9%*
plakaty	*19.9%*
reklama tramwajowa	*10.6%*
reklama kinowa	*5.1%*
reklama na wozach	*2.1%*
reklama radjowa	*1.7%*
pokazy	*0.4%*

(według badań prof. Moede, kierownika berlińskiego Instytutu Psychotechnicznego).

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POSIEDZENIE RADY KOMISARYCZNEJ** odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz.

× **POŻYCZKA NARODOWA.** Naczelnik urzędu skarbowego w Zawierciu, zawiadamia, że subskrybenci pożyczki narodowej, którzy zalegają z piątą ratą, mogą ją uiścić w najbliższych dniach.

× **PRZEDŁUŻENIE WYPOWIEDZENIA.** W dniu 3 b.m. skończył się termin wypowiedzenia pracy robotnikom fabryki szkła w Zawierciu, dawniej Reich i S-ka. Ponieważ dotychczas nie opracowano jeszcze nowej umowy zbiorowej dyrekcja fabryki przedłużyła termin wypowiedzenia do dnia 10 b.m. Pertraktacje między dyrekcją a robotnikami w sprawie zawarcia nowej umowy toczą się nadal.

× **„CUD NAD WISŁĄ".** Staraniem ruchliwego Stowarzyszenia młodzieży polskiej we Włodowicach w dniu 2 b.m. w sali strażackiej wystawiona została sztuka w 3 aktach p.t. „Cud nad Wisłą" i komedja jednoaktówka p.t. „Końska kuracja". Sala wypełniona po brzegi nie szczędziła oklasków zgranym amatorom. Na zakończenie jeden z członków patronatu p. K. Smitek w pięknych słowach przemówił do zebranych, dziękując za tak liczne przybycie. Osiągnięty zysk z imprezy przeznaczono na cele S.M.P.

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA BEZROBOTNYCH „WZAJEMNA POMOC"** podaje do wiadomości, że dokonana na terenie powiatu Zawierciańskiego zbiórka na rzecz Stowarzyszenia w terminie od 16.XI do 24.XII.33 r. wyniosła: 203 zł. 39 gr. (w tem Siewierz 4.60; Myszków 7.97; Żarki 5.70). Zebrane pieniądze przeznaczono na zapomogi dla najbiedniejszych członków oraz na gwiazdkę dla ich dzieci. Dokonana sprzedaż znaczka w Zawierciu, dn. 2 b.m. dała 11 zł. 08 gr. Zbiórkę przerwano spowodu mrozu.

× **ZEBRANIE RADY POW. STRAŻY POŻARNYCH.** W dniu 25 b.m. o godzinie 11 odbędzie się w sali Sejmiku zebranie Rady powiatowej straży pożarnych rejonu Zawierciańskiego w celu opracowania nowego statutu.

KRONIKA OLKUSZA

× **WIECZÓR PODOFICERÓW W SŁAWKOWIE.** W dniu 10 b.m. w sali p. Zająca w Sławkowie odbędzie się wielce urozmaicony wieczór podoficerski, urządzony przez Zw. podof. rezerwy w Sławkowie.

× **ŚLEDZIK.** Tow. śpiew. „Hejnał" w Olkuszu, urządza w dn. 13 b.m. w sali p. Bobrzeckiego tradycyjny śledzik.

× **DO PALESTYNY.** W styczniu r.b. wyjechały do Palestyny 4 rodziny żydowskie. Na wyjazd czeka obecnie 5 osób.

× **ZE STRAŻY.** W dn. 11 b.m. odbędzie się w Olkuszu posiedzenie Rady oddziału straży pożarnej pow. Olkuskiego, na którem m. in. uchwalony zostanie plan działalności na 1934-5 r. Do składu Rady wejdą m. in. ci prezesi i naczelnicy tych straży, które opłaciły składkę członkowską za ostatni rok sprawozdawczy. Lustracja straży w dn. 11 b.m. w Wolbromiu wobec posiedzenia Rady w Olkuszu, nie odbędzie się.

× **ORKIESTRA SMYCZKOWA W OGRODZIEŃCU.** Dzięki staraniom p. K. Smuły, długoletniego kapelmistrza orkiestry strażackiej w Bolesławiu, powstała obecnie orkiestra smyczkowa (23 osób) i chór mieszany (50 osób) w Ogrodzieńcu. Zespoły te rozwijają się dobrze, brak jest tylko odpowiedniej sali w Ogrodzieńcu, gdzie mogłyby się rozwijać artystyczne imprezy.

„Rozrachunki" wiejskie po zlicytowaniu gospodarstwa.

Niemałą sensację wywołała w Trzyciążu, gm. Jangrot awantura spowodowana licytacją gospodarstwa Ludwika Serwetki w Trzyciążu za podatki i długi przez skarb państwa.

Mianowicie przed kilku dniami wieczorem do mieszkania Józefa Domagały w Trzyciążu przybyli uzbrojeni w kije: Ludwik Serwetka, Ignacy Burzyński z Glanowa i Franciszek Piega z Suchej — wszyscy z gm. Jangrot. Przybyli usiłowali dostać się do mieszkania Domagały. Ponieważ zastali drzwi szczelnie zamknięte i zatarasowane z zewnątrz przez rodzinę Domagałów, **powybijali szyby w oknach, odgrażając się Domagale, że go zabiją jeżeli nie zwróci Serwetce 5 tysięcy złotych.**

Jak się okazuje, Serwetka został zlicytowany przez skarb państwa za podatki i długi, przyczem całe gospodarstwo, t. j. dom, zabudowania i 13 morgów ziemi kupił na licytacji Domagała za 7 tys. złotych. Gospodarstwo to stanowi obecnie wartość najmniej 12 tys. zł. i dlatego Serwetka, czując się pokrzywdzonym na 5 tys. zł., domagał się zwrotu różnicy na jego ręce.

Na „wyprawę" po te pieniądze do Domagały, Serwetka wybrał się ze szwagrami Burzyńskim i Piegą upiwszy ich przedtem u siebie w domu.

Wszyscy trzej napastnicy zostali przez policję chwilowo zatrzymani i będą odpowiadać za wymuszenie pieniędzy przy użyciu gróźb.



Trzy piękne foki „koncertują" przed mikrofonem w studjo radjowem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zaległości podatkowe od nieruchomości.

W tygodniku „Miasto Polskie" pos. Jerzy Schimmel zamieścił ciekawy artykuł w sprawie zaległości podatków od nieruchomości. Według przytoczonych przez posła Schimmela danych, zaległości podatków państwowych od nieruchomości wynosiły w 1924 r. 6.721.983. W 1925 r. wynosiły już 16.414.523 zł. i zwiększając się z roku na rok, na 1 kwietnia 1933 r. wynosiły już 48.671.000 zł.

Do tych zaległości trzeba jeszcze doliczyć 10% podatek, który budżetuje się odrębnie, a więc 4.867.100 zł. oraz kary za zwłokę; licząc przeciętnie tylko 12% otrzymamy 6.434.572 zł. Łącznie więc na 1 kwietnia 1933 r. zaległości z tytułu podatku państwowego wynosiły 59.972.672 zł.

Zaległości **nie obejmują Górnego Śląska**, ponieważ podatek od nieruchomości tam nie obowiązuje i nie obejmują podatków samorządowych.

Nie posiadamy informacyj co do zaległości samorządowych. Wiemy jednak z zestawienia poszczególnych budżetów miejskich, że zaległości z tytułu podatku od nieruchomości są znaczne. Jeżeli przyjmiemy, że wynoszą tylko połowę zaległości podatku państwowego, otrzymamy okrągło jeszcze 30 miljonów. Łącznie więc zaległości wynoszą około 90 miljonów.

Paneuropejska konferencja gospodarcza.

W dniu 26 bm. rozpocznie się w Wiedniu międzynarodowa konferencja gospodarcza, zwołana przez związek paneuropejski. Na porządku dziennym obrad znajdują się aktualne problemy ekonomiczne, związane z polityką walutową Roosevelta oraz częściową poprawą sytuacji w niektórych państwach. Konferencja zająć się ma również zagadnieniem dumpingu japońskiego.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za III dekadę stycznia rb. wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o przeszło 700 tys. zł. do 477.5 milj. zł., a spadek natomiast stanu pieniędzy zagranicznych dewiz o 3.3 milj. do sumy 81.8 milj. zł. W ubiegłej dekadzie Bank Polski wpłacił bankom francuskim 39 milj. fr. fr., tj. połowę kredytu uzyskanego jesienią r. ub. na sfinansowanie rejestrowego zastawu zboża. Ogólna suma wykorzystanych kredytów powiększyła się o 8.6 miljonów zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 9.1 milj. do 644.4 milj. zł., natomiast pożyczki zabezpieczone zastawami obniżyły się o 300 tys. zł. do 57.5 milj. zł., mniej więcej o takąż kwotę zmniejszył się portfel biletów skarbowych i wynosił około 47 milj. zł. Jak wynika z powyżej podanych cyfr, portfel wekslowy wzrósł na ultimo stycznia bardzo nieznacznie, bowiem banki, zarówno państwowe jak i prywatne, mając dużą płynność, tylko w niewielkich rozmiarach uciekały się do redyskonta w Banku Polskim. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 300 tys. do sumy 46.4 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 700 tys. do 123.8 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" spadła o 2.5 milj. do 233.7 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 16.5 milj. i wynoszą obecnie 248 milj. zł. Wreszcie obieg biletów bankowych powiększył się o 22.9 milj. do 947.1 milj. zł. Pokrycie złotem utrzymało się na poziomie poprzedniej dekady i wynosi 43.60%, przekraczając normę statutową o blisko 14 punktów.

NIEKTÓRE GATUNKI SOLI POTANIEJĄ. Państwowy monopol solny czyni obliczenia dla rewizji dotychczasowego cennika swych produktów. Zamierzonem jest obniżenie ceny soli szarej wielickowskiej w granicach do 20%. Sól ta obecnie kosztuje 26 gr. za kg. Stanowi ona jeden z najbardziej używanych gatunków. Obniżenie ceny soli przeprowadzone ma być od 1 kwietnia.

OBNIŻENIE OPŁAT PORTOWYCH W GDAŃSKU. Na podstawie uchwały rady portu i dróg wodnych w Gdańsku obniżone zostały o 50% opłaty portowe od przeładunku towarów, wywożonych lub przewożonych tranzytem przez port gdański z krajów, położonych poza granicami polskiego obszaru celnego. Ulgi te dotyczą towarów, które przywiezione zostały drogą lądową i wywiezione drogą morską, lub odwrotnie. Z ulgi nie korzystają jednak węgiel, koks, brykiety węglowe, fosforyty, kamienie brukowe, sole potasowe, ruda, piryty i przepałki pirytowe, żużle Thomasa, ziemniaki i niektóre inne towary. Jak wiadomo, opłaty portowe w Gdyni zostały już obniżone w grudniu.

POMYŚLNA KONJUNKTURA W PRZEMYŚLE SZTUCZNEGO JEDWABIU. Jedną z gałęzi przemysłu włókienniczego, której sytuacja konjunkturalna kształtuje się pomyślnie, jest przemysł sztuczno-jedwabny. Pozostaje to m. in. w związku z długotrwałym strajkiem, który ogołocił rynek z zapasów półfabrykatu. Pomimo zwiększonego zapotrzebowania i niewielkich zapasów, ceny przędzy sztuczno-jedwabnej nie uległy zwyżce, co wpłynęło dodatnio na wzrost obrotów w tej branży. Jednocześnie ogólne tendencje produkcyjne we włókiennictwie, gdzie sztuczny jedwab znajduje coraz szersze zastosowanie sprzyjają rozwojowi pomyślnych konjunktur w tej gałęzi produkcji. Z drugiej strony zwyżka cen przędzy czesankowej pociągnęła za sobą redukcję zapotrzebowania na ten półfabrykat na korzyść sztucznego jedwabiu.

DONIOSŁY WYNALAZEK WE WŁÓKIENNICTWIE. W Londynie utworzone zostało ostatnio towarzystwo akcyjne o kapitale 175 tysięcy funtów szt. dla eksploatacji niezwykle doniosłego wynalazku w dziedzinie włókienniczej. Wynalazek ten umożliwia rozwiązanie problemu mieszania surowca lnianego oraz surowej bawełny i przędzenia włókna lnianego na istniejących wrzecionach bawełnianych. Rozwiązanie tego problemu miałoby rewolucyjne wprost znaczenie również i dla Polski, gdyż umożliwienie wykorzystania istniejących w Polsce wrzecion bawełnianych rozwiązałoby całkowicie problem zastosowania surowca lnianego w przemyśle włókienniczym.

RUCH BUDOWLANY W GDYNI. Mimo sezonu zimowego, w czasie którego zamiera zazwyczaj ruch budowlany, w Gdyni wydano w ciągu grudnia 9 nowych zezwoleń na budowę, rozpoczęto zaś budowę 10 budynków. Z rozpoczętych budowli 7 przypada na budynki mieszkalne (w tem 6 murowanych, 1 drewniany). Ogólna kubatura rozpoczętych budowli wynosi 8.946 mtr. sześc. o wartości 190.070 zł. W ciągu grudnia ub. r. ukończono w Gdyni 12 budynków, zawierających 23 mieszkania o 86 izbach mieszkalnych, oraz 17 innych pomieszczeń.

KARTELIZACJA JUTY. Jak wiadomo, całkowita produkcja juty w Polsce jest już od przeszło 2 lat skartelizowana. Całe zapotrzebowanie na tkaniny jutowe pokrywa w kraju 6 skartelizownych fabryk tego przemysłu. Ostatnio utworzony został w Łodzi kartel najpoważniejszych odbiorców materjałów jutowych usztywniających. Kartel ten jest na rynku do pewnego stopnia monopolistą, gdyż cała produkcja usztywniających płócien znajduje się w jego rękach. W tych warunkach pierwszem posunięciem nowej organizacji było unormowanie podaży, które wpłynęło na zwyżkę cen. Jakkolwiek ceny surowca jutowego zniżkowały o blisko 30%, ceny tkanin nietylko nie uległy zniżce w tym stosunku, ale zostały nawet podwyższone. Zaznaczyć przytem należy, że płótno jutowe znajduje nabywców w przeważającej mierze wśród uboższej ludności, co oczywista, przy zwyżce cen odbije się ujemnie na konsumcji.



POCIĄG PIELGRZYMI DO MEKKI.

Według prastarego zwyczaju do świętego dla mahometan miasta Mekki wędrują stale niezliczone tłumy wiernych. Tylko że, zamiast korzystać przy komunikacji z pomocy wielbłądów, czy koni, obecnie nawet patrjarchowie mahometańscy używają wagonów kolejowych.

Z CAŁEJ POLSKI

DZIWAK — DOBROCZYŃCA.

W powiecie Dziśnieńskim pielgrzymuje niezwykły osobnik, niejaki Adamowicz, który niedawno będąc zamożnym gospodarzem, sprzedał swą ziemię i cały dobytek, a pieniądze rozdał najbiedniejszym. Obecnie chodzi od wsi do wsi, zbiera jałmużnę od bogaszych włościan i ziemian oddając ją najbiedniejszym.

UCZEŃ — BANDYTA.

W Wilnie 18-letni uczeń 6-tej klasy gimnazjalnej im. Adama Mickiewicza, Leopold Maryń, napadł na urzędniczkę Banku Rolnego M. Federowiczównę w podwórku jednego z domów, i zagroziwszy jej sztyletem, wyrwał przerażonej urzędniczce torebkę z 200 złotemi i począł uciekać. Przechodnie dopędzili ucznia, odebrali mu pieniądze i sztylet, po czem oddali napastnika w ręce policji.

PO PIJANEMU ZAJECHALI DO POLSKI...

Około wsi Barabanowo na pograniczu sowieckiem, strażnicy KOP-u zatrzymali 4 wozy, naładowane artykułami żywnościowemi i wódką. Żywność przeznaczona była dla strażnicy sowieckiej. Furmani po drodze popili się i zamiast do strażnicy sowieckiej, zajechali... do granicznej wsi polskiej. Na prośbę komendanta sowieckiego odcinka granicznego, który oświadczył, że strażnica głoduje, nie mając żywności, żywność wydano, natomiast furmanów i wozy zatrzymano do wyjaśnienia.

ŻYD HERSZTEM „POLSKICH HITLEROWCÓW"

Josek Radzyński w Kielcach, który niedawno wrócił z Ameryki, otrzymał ostatnio list żądający okupu 20 tysięcy dolarów „na organizację polskich hitlerowców", w razie oporu, grożący Radzyńskiemu zasztyletowaniem. List podpisany był przez „herszta plutonu polskich hitlerowców". Łatwo wyobrazić sobie przerażenie Radzyńskiego. Ostatecznie doniósł on o wszystkiem policji, która już na drugi dzień wykryła „herszta" w osobie trzęsącego się strachu Lejbusia Breslera, mieszkańca Kielc.



Najgłębsza na świecie studnia

posiada 831 metrów głębokości.

Nie jest rzeczą łatwą zapewnić mieszkańcom Paryża dostateczną ilość wody. Konsumcja wody zwiększa się stale. Ongiś nie używano łazienek — dzisiaj „każdy przechodzień kąpie się codzień", każdy klub posiada własny basen, nawet kabaret Lido udaje, że zaanektował morze na użytek swoich gości. Przytem bakterjologowie są nieubłagani na punkcie czystości wody. Ulepsza się stale filtry i aparaty dezynfekcyjne. Woda, która się dostarcza miastu, musi być wolna od zarazków.

Od roku 1832, kiedy wielki uczony Arago był burmistrzem Paryża — inżynier Emery rzucił myśl wywiercenia studni artezyjskiej w dolinie, która jest dzisiaj ruchliwem przedmieściem Grenelle. Prace, związane z budową owej studni, trwały osiem lat, od r. 1833 do 1841; studnia osiągnęła głębokość 548 m. Niebawem podobną studnię wywiercono w Passy, a w r. 1863 na placu Hebert i na Buttes aux Cailles, co ogółem trwało lat czterdzieści.

Praca ulegała często przerwie wskutek nieszczęśliwych wypadków, pękania rur i osypywania się ziemi. Tymczasem technicy wpadli na nowy pomysł — postanowili zasilać miasto wodą ze źródeł naturalnych. Najprzód zużytkowano wody rzeki Avre (1891), Loing i Lunain, sczasem około dziesięciu rzek zostało zaprzęgniętych do pracy. Lecz miasto Paryż rozrastało się w tak zawrotnem tempie, że i to nie wystarczało na jego potrzeby. Trzeba było znowu myśleć o wywierceniu jakiejś potwornie wielkiej studni artezyjskiej.

We Francji roboty inżynieryjne przeprowadzane są dzisiaj w tempie amerykańskiem. W Poissy wywiercono w przeciągu siedmiu miesięcy studnię głębokości 532 metrów, w Vitry — w pięć miesięcy wywiercono studnię głębszą o sto metrów, w Nanterre — zrobiono to samo w trzy miesiące. Ostatnia studnia artezyjska została wykończona w okolicy Paryża w dwa miesiące, chociaż jest to najgłębsza studnia świata, bo posiada 831 metrów głębokości.

Zapomocą specjalnych wiertarek przebijano skalisty grunt, poczem, gdy dotarto do wody — umieszczono tam szeroką, stalową rurę. System ten stosowany był doniedawna tylko w kopalniach nafty.

Wiertarka, zwana „trepan", musi być dostosowana do gatunku gruntu. To też przy wierceniu jednej studni w Aulnay zmieniano pięciokrotnie wietrarki, zależnie od tego, czy natrafiono na granit, na piaskowiec, czy na glinę. Czasami wiertarka pęka — trzeba ją wówczas wydobyć na wierzch, co wymaga niebylejakiego wysiłku i sporządzenia odpowiedniego instrumentu, dopasowanego do niej. Jakoś przy wierceniu tej potwornej studni w Aulnay obeszło się bez wypadków, chociaż natrafiono „po drodze" na 550 metrów pokładów wapienia.

Rura stalowa, którą wsadzono do studni, ma tylko 300 mm. obwodu, waży zaś blisko osiemdziesiąt tysięcy kg. Spuszczenie takiego ciężaru na dno studni wymaga ogromnej umiejętności.

Dzięki nowej studni mieszkańcy Aulnay otrzymywać będą pięć tys. metrów kub. wody dziennie.

Okolice Paryża są więc dzisiaj zaopatrzone „jak się patrzy" w wodę, a studnia z Aulnay jest chlubą inżynierji francuskiej.



Drużyna hokejowa Saskatoon-Quakers — reprezentuje Kanadę na tegorocznych mistrzostwach świata rozgrywanych w Medjolanie — Italja. Jakkolwiek kanadyjczycy uchodzili za oceanem za niepokonanych, w rozgrywkach na kontynencie ponieśli kilka porażek, które poważnie podważyły ich supremację w hokeju.

Rok czekał na pasażera

i zarobił 1000 funt. szt.

Znany bogacz angielski, lord William Draggs, kazał wybudować sobie piękny jacht, na którym projektował odbyć podróż naokoło świata. Jacht gotowy do drogi stał w porcie w Brighton. Przed wyruszeniem w tak daleką drogę postanowiono zrobić jeszcze jedną próbną przejażdżkę i w dniu 20 września 1887 r. lord wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć do portu. „Zaczekajcie tu na mnie", rzekł dorożkarzowi i podpłynął do swego jachtu. Przejażdżka miała trwać właściwie godzinę, ale statek płynął tak dobrze, powietrze było zachwycające, a lord czuł się taki zadowolony, że postanowił już na brzeg nie wracać, tylko odrazu rozpocząć projektowaną podróż. Tak się też stało.

Ale cóż robił dorożkarz na brzegu? Robił to, co mu kazano — czekał. Cały dzień i następny i jeszcze następny — wieczorem wracał do domu, do nocnej służby nie był obowiązany. Przeminął rok — sir William nie wracał, ale dorożkarz czekał cierpliwie; siedział na koźle z fajką w zębach, z batem w pogotowiu.

Wkońcu 12 maja 1889 r. przybył jacht do brzegu. Pierwszą znajomą osobą, którą ujrzał lord na lądzie był cierpliwy dorożkarz. Na jego widok nie okazał lord najmniejszego zdziwienia.

— Racja — rzekł — ile się należy?

Dorożkarz sięgnął do kieszeni i wyjął starannie prowadzony rachunek, który wyniósł około 1000 funtów ang. Lord wyjął swoją książeczkę czekową, wypełnił czek i wręczył go dorożkarzowi. Potem kazał się odwieźć do domu, wsiadł i chciał odejść, ale dorożkarz go zatrzymał:

— A za dzisiejszą jazdę?

— Słusznie — odparł lord i dołożył mu jeszcze dwa szylingi.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

51

Bardzo elegancki oficer. Jak go zabierali, to pocałował mnie w rękę i przeprosił, że mi narobił strachu. Najlepszy dowód, że to nie moja wina. Żal mi go. Doskonale tańczy oberka, ale mógłby być przystojniejszy.

ROZDZIAŁ XX.

Marjan siedział na łóżku, obracając w ręku bilet wizytowy od Niki.

„Przyjdź o jedenastej do kamieniołomów nad Wisłą. Chcę z tobą pomówić.

M. R.

Miał się już kłaść, kiedy kelner przyniósł mu to wezwanie. Zachodził w głowę, czego Monika od niego chciała. Nie łudził się, że chciała się z nim pogodzić i zerwać ze Szreniawą. Był głęboko rozgoryczony. Przestał wierzyć, że ją zdobędzie, ale przysięgał sobie, że się zemści.

— Nie daruję mojej krzywdy. Nie daruję — powtarzał w myśli z chłopską zaciekłością, włócząc się po lasach i wertepach, w które obfitują okolice Kazimierza. — Zmarnuję się, a nie daruję.

Chodziły mu po głowie mniej lub więcej chytre plany. Niby to chciał zabić Monikę, ale to była tylko retoryka. Miał usposobienie dość spokojne, a nawet tolerancyjne. Może, gdyby ją przyłapał na zdradzie, którejby się wcale nie spodziewał, porwałby się nieprzytomnie na krwawy czyn. Ale znał Monikę oddawna i przywykł się godzić z jej wybrykami jeszcze za tych czasów, kiedy się do niego nie zniżała. A potem tak go wciąż okłamywała, że mu to niejako spowszedniało. Zdobyta zamożność dała mu pewność siebie. Nie wątpił, że Monika będzie jeszcze jakiś czas „kołowała", ale wkońcu „przyjdzie koza do woza, czyli do pieniędzy". Katastrofalna wieść, jaka go doszła w Zakopanem, rozpaliła w nim krwawą żądzę zemsty. Na szczęście dla Moniki długa jazda z przeszkodami ochłodziła niefortunnego amanta do normalnego stanu bezsilnego rozgoryczenia. Narzeczeństwo jej z drugim stało się dla niego prędko przedawnionem złem. Narzekał, lamentował, ale Monika mogła go właściwie pozostawić w spokoju, tylko uważać, żeby się dowiedział o jej ewentualnem małżeństwie z opóźnieniem i na dużą odległość.

Nika jednak była w strachu. Słyszała o tylu krwawych rozprawach ze zdradzieckimi kochankami, iż wolała się zabezpieczyć.

Marjan dążył szybkim krokiem na miejsce spotkania. Noc była ciemna i pochmurna. Musiał sobie co chwila przyświecać centrą. Dziwił się trochę, że Monika wyznaczyła takie miejsce i taką godzinę. Przypuszczał, że ze strachu przed innymi wielbicielami.

— Żyje jak jaki kryminalista — myślał. — Krzywdzi ludzi, a potem przed nimi ucieka. Ale, że się nie boi, że ja się z nią rozprawię? Chyba że kogo z sobą zabrała. Czekaj, przeklętnico, ja i tak potrafię...

Szedł tak szybko i noc była tak ciemna, iż nie zobaczył, że z krzaków wypadły trzy mroczne postacie. W chwili gdy odsuwał rękaw, by spojrzeć na fosforyzujący cyferblat zegarka, dostał cios w głowę styłu i runął, nieprzytomny, twarzą w błoto. Dalszych ciosów już nie czuł. Zbiry pracowali pociemku. Latarka mogła ich zdradzić. Po minucie roboty wzięli bezwładne ciało i zanieśli do kamieniołomów. Tu dopiero, rzuciwszy je do głębokiej wyrwy, zeszli ostrożnie po zboczu na dno i Sowula zapalił latarkę elektryczną, osłaniając ją ręką w ten sposób, żeby smuga światła nie poszła w górę.

— Pulares! — rozkazał szeptem.

Piętka zrewidował sprawnie zakrawione ciało i położył w kręgu światła portfel, zegarek, papierośnicę, scyzoryk, szkaplerz, portmonetkę, medaljon i zwitek papierów, objętych gumką. Klimczok otworzył portfel, w którym znajdowało się kilkaset złotych, bilet Niki, legitymacja, prawo jazdy i trzy fotografje Niki z jej własnoręcznemi dedykacjami.

— Dziel forsę — szepnął Piętka, a resztę śmieci mnie oddaj — w nogi! Nie bałamućcie, bo nas gotowi nakryć. Dycha?

Sowula pochylił się nad mokrą od krwi ofiarą.

— Bogać tam dycha! Więcej mu się nie należy. W nogi chłopcy.

Piętka przytrzymał go za rękę.

— To jak będzie? Jak nam tylko wypłaci resztę wiejem stąd.

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

RECITAL PIEŚNIARSKI STANISŁAWY ARGASIŃSKIEJ.

Znana, wyróżniająca się wybitną kulturą wokalną śpiewaczka p. Stanisława Argasińska, wystąpi w radjo dnia 8 b.m. o godz. 16.55 z interesującym programem pieśni kompozytorów rosyjskich, a mianowicie: Czajkowskiego, Rachmaninowa oraz Strawińskiego.

W 25 ROCZNICĘ ŚMIERCI MIECZYSŁAWA KARŁOWICZA.

W związku z przypadającą w dniu 8 bm. rocznicą przedwczesnej, tragicznej śmierci Mieczysława Karłowicza Polskie Radjo organizuje o godz. 20 koncert specjalny, poświęcony twórczości tego jedynego na europejską miarę symfonisty minionej doby, jakim był Mieczysław Karłowicz. Koncert poprowadzi dyrektor Tadeusz Mazurkiewicz, a jako solistka wystąpi znana skrzypaczka Eugenja Umińska. Koncert poprzedzi słowo wstępne prof. dr. Alfreda Chybińskiego; będzie ono tem ciekawsze, że prelegent był osobistym przyjacielem Mieczysława Karłowicza i do spuścizny po wielkim kompozytorze odnosi się ze specjalnym pietyzmem.

GWIAZDY REWJI I EKRANU.

Kto lubi Marlenę, przepada za Chevalierem, zachwyca się śpiewem revellersów Boyer itp., a nie może się obejść i bez naszych gwiazd niech posłucha radja w czwartek dnia 8 bm. o godz. 21.45, a zapewne usłyszy z płyty niejednego ze swoich ulubieńców w ich nowym i starym repertuarze.

ŚRODA 7 LUTEGO.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.33 — Muzyka. 15.20 — Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Recital fortepianowy Edwardy Feinsteinówny (Warszawa). 16.10 — Program dla dzieci: Opowiadanie Romana Zrębowicza pt. „Moje przechadzki po zwierzyńcach Europy" (Warszawa). 16.20 — Muzyka. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 — Muzyka lekka w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Lody Halamy — piosenki (Warszawa). 17.50 — Muzyka. 18.00 — Odczyt pt. „O sztucznem wytwarzaniu zimna" wygł. prof. dr. Konstanty Zakrzewski. 18.20 — Muzyka. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. William J. Rose: „Z życia współczesnej Ameryki Północnej". 19.25 — Feljeton literacki dra Tadeusza Makowieckiego „Najmłodsza poezja" (Warszawa). 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Stefana Nowity — tenor (Warszawa). 21.00 — Transmisja z Antwerpji I części koncertu międzynarodowego, poświęconego muzyce belgijskiej. 21.45 — Odczyt w języku esperanto „O malarstwie polskiem" pióra dra Jerzego Dobrzyckiego — wygł. p. Tadeusz Hodakowski. 22.00 — „Wieczór Mickiewiczowski". 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



MANEWRY FLOTY ANGIELSKIEJ.
Obrazek z manewrów floty angielskiej na morzu Śródziemnem, które odbyły się wśród wyjątkowo nieprzyjających warunków podczas niezwykle silnej burzy.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PRZYJMĘ uczenice do ondulacji Sosnowiec, ul. Dęblińska Zakład fryzjerski. 969

KUPNO i SPRZEDAZ

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 3 wybrakowane konie, oraz 2 wozy ciężarowe. Licytacja odbędzie się
8 lutego rb.
o godz. 9-ej rano na placu przy ul. Kołłątaja 17. 966

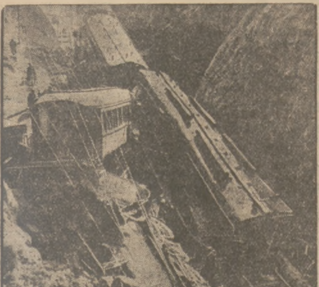
PLACE przy Czeladzkiej tanio do sprzedania. — Wodna 14 m. 1. 914

ROZNE

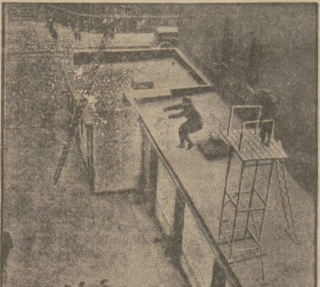
POSZUKUJE się 5.000 złotych na pierwszy numer hipoteki nieruchomości — wartości 60.000 zł. — oprocentowanie dobre. Oferty „K. Z." — Sosnowiec pod „A. Z." 969

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami 2 piętro do wynajęcia. Wiadomość: Zakręt 7, Sosnowiec. 947



STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W HISZPANJI.
W pobliżu Santander wykoleił się pociąg osobowy. Katastrofa pociągnęła za sobą kilkadziesiąt ofiar.



EGZAMIN STRAŻACKI.
Rokrocznie odbywają się w Nowym Jorku egzaminy dla straży ogniowej, podczas których każdy strażak musi wykazać swą sprawność fizyczną i przytomność umysłu.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-00. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI